

Stanisław Adamek

Edukacja twórcza a terapia plastyczna

Nauczyciel i Szkoła 1 (6), 122-127

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Adamek

Edukacja twórcza a terapia plastyczna

Bardzo interesujące jest pytanie, jakie może czy raczej powinien stawiać przed sobą każdy człowiek, a mianowicie: czy wykorzystałem dotąd wszystkie swoje możliwości, czy tkwi jeszcze we mnie jakaś nie wyzwolona energia, „twórczy potencjał”? Należy to odnosić do różnych dziedzin działalności i względem własnego rozwoju.

Wiedza psychologiczna wskazuje, iż w każdym człowieku drzemie potencjał twórczy. Poprzez stymulowanie aktywności twórczej dochodzi do jego wyzwolenia i dalej człowiek zaczyna tworzyć sam siebie.¹ Propagowaniem idei edukacji twórczej oraz praktyczną realizacją różnych pomysłów służących stymulowaniu aktywności twórczej zajmuje się z wielkim powodzeniem Laboratorium Edukacji Twórczej przy Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Wytrwali znawcy przedmiotu Maria Parczewska i Janusz Byszewski całkowicie oddani tej sprawie, mają bogaty dorobek w dziedzinie akcji plastycznych w Polsce i poza jej granicami. Swoje już kilkunastoletnie doświadczenia nie tylko wykorzystują w praktycznym działaniu, ale starają się przekazywać innym. Szczególnie zaś wychowawcom dzieci i młodzieży, którzy — jak uważają J. Byszewski i M. Parczewska — obok rodziców mogą najwięcej wpływać na kształtowanie się twórczych postaw. Dlatego chętnie i z ogromnym zaangażowaniem prowadzą m.in. warsztaty dla nauczycieli. Miałem możliwość uczestniczyć w takich warsztatach zorganizowanych przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Był to kurs terapii plastycznej. Zajęcia warsztatowe pod nazwą „Plastyka jako język do rozmawiania o rzeczach ważnych” odbyły się w Sulejówku w dniach 18–20 listopada 1996 r. Prowadzone były właśnie przez Janusza Byszewskiego i Marię Parczewską. Obejmowały głównie ćwiczenia wprowadzające do podstawowych technik i problemów plastycznych, dla wszystkich osób, bez względu na uzdolnienia plastyczne. Ponadto szeroki zakres ćwiczeń ukazujących język sztuki przydatny do poszerzania wiedzy o metodach pracy twórczej oraz wzbogacania i urozmaicenia metod pracy w placówkach oświatowych i opiekuńczych. Odbył się również wykład pt. „Obok sztuki, edukacji i psychologii” będący kwintesencją założeń programowych edukacji twórczej.

¹ A. Kaźmierczak, *Nauczanie przez stymulowanie aktywności twórczej*, [w:] B. Śliwowski, *Edukacja w wolności*, Warszawa 1992, s. 167; zob. również ks. J. Tarnowski, *Wychować samego siebie*, „Edukacja Dorosłych” 1994, nr 4.

Warto zaznaczyć, iż w Laboratorium Edukacji Twórczej pracują osoby reprezentujące różne specjalności, które łączą wspólne zainteresowania: edukacja twórcza i stymulowanie twórczych procesów. Bogate i ambitne zamierzenia realizowane są poprzez różne formy działalności, a mianowicie: prowadzenie akcji artystycznych z dziećmi i młodzieżą, organizowanie warsztatów twórczych z różnymi grupami zawodowymi i wiekowymi, tworzenie projektów edukacyjno-artystycznych i ich realizacja zarówno w kraju, jak i za granicą, organizowanie wystaw, pokazów oraz prowadzenie wykładów.

Doświadczenia z pracy w Laboratorium Edukacji Twórczej są również dokumentowane w formie publikacji książkowych i nagrań na kasetach video. Czasem książka z kasetą stanowią komplet wydawniczy, niezwykle cenny i atrakcyjny. Takie publikacje są źródłem informacji i doskonalenia, wspomagają proces edukacji studentów i nauczycieli.

Książki wydane przez Laboratorium w zamierzeniu autorów stanowią mogą pomoc w dochodzeniu do własnych metod pracy twórczej. Bowiem przed osobami zajmującymi się organizacją procesów edukacyjnych, pojawia się stale zadanie projektowania sytuacji twórczych. Książki mogą stać się „drogowskazem dla tych, którzy podejmą trud poszukiwania swojej drogi uczenia siebie i innych”.²

Droga ta wiedzie do rozwoju osobowości, empatii, tolerancji i nie jest tylko przekazywaniem oraz zdobywaniem informacji (wiedzy). Tu jawi się wyraźnie inna, niż w nauczaniu tradycyjnym, rola i postawa nauczyciela. Przede wszystkim staje się on partnerem, który w działaniach twórczych bierze udział tak samo jak uczniowie i nie wyróżnia się spośród nich przypisywaniem sobie wyjątkowej roli. Jest uczestnikiem jednym z wielu, pamiętającym o tym, iż swoją postawą przyczynia się do wytwarzania odpowiedniej atmosfery sprzyjającej kreacji. Im więcej wzajemnego zaufania między uczestnikami zajęć twórczych, tym większe szanse na powodzenie i efekty zachowań kreacyjnych. Wiadomo, iż w każdej grupie osób są zróżnicowane możliwości twórcze, ale też jasną jest rzeczą, iż nie trzeba być artystą, aby otworzyć się na twórczą aktywność. Możliwość kontaktu z drugą osobą, współdziałania w sprzyjającej atmosferze to podstawa do „otwarcia się” i wiary w swoje możliwości. Korzyści wówczas płyną dla wszystkich uczestników zajęć, również dla nauczyciela. Na pewno nie jest to problem łatwy, dlatego tym bardziej cenne i wskazane są wszelkiego rodzaju inicjatywy zewnętrzne (osób, instytucji) i służące stymulowaniu twórczych postaw.

Znane powinny być nauczycielom kryteria postawy twórczej oraz szersza problematyka dotycząca twórczej aktywności dziecka.³ Warto przywołać tu rozu-

² J. Byszewski, *Tutaj jestem*, Warszawa 1994, s. 8.

³ Można zauważyć, iż zwłaszcza nauczyciele przedszkoli i klas początkowych często powołują się przy różnych okazjach przynajmniej na książkę R. Głotona i C. Clero, *Twórcza aktywność dziecka*, Warszawa 1976.

mienie pojęcia „postawa twórcza”, gdyż odnosi się do powyższych stwierdzeń. Otóż, można rozumieć postawę twórczą jako „dyspozycję do tworzenia, która w stanie potencjalnym istnieje u wszystkich ludzi i w każdym wieku, uzależniona od środowiska społeczno-kulturowego”.⁴

Trzeba też pamiętać, że „jeżeli mamy być twórczy w swojej pracy, w swoim zachowaniu i życiu, to coraz lepiej, szerzej i głębiej musimy czuć i rozumieć siebie, innych, świat i szeroko pojętą kulturę, w której funkcjonujemy”.⁵ Warunkiem tego stawania się („być twórcą”) w różnych sytuacjach życiowych jest konieczność pracy w grupie.

Nie ulega wątpliwości, że spotkania w grupach w celu wyzwalania aktywności twórczej przyczyniają się do akceptowania innych osób i ich wypowiedzi plastycznych, uczenia się „języka sztuki”, samowychowania, samorealizacji, otwartości, refleksji nad sobą, dowartościowania, szczerości wypowiedzi.⁶

Również w pracy wychowawczej, albo ujmując inaczej, na drodze spotkania się osób musi nastąpić oparcie się m. in. na twórczości. Bowiem „autentycznym, samodzielnym i twórczym musi być sam wychowawca — gdy jego wychowywanie ma ukształtować samodzielną i twórczą osobowość wychowanka”.⁷ I, co godne podkreślenia, w swym działaniu pedagogicznym (nawet twórczym) nie może zapominać o wymiarze aksjologicznym. Trzymanie się takiej zasady nie godzi w zachowanie poczucia swobody wychowanka.⁸

Rzeczywiście z wywoływaniem twórczego działania powinna się kojarzyć swoboda wychowanka, ale też optymizm, poczucie sukcesu, oryginalność, otwartość itp.⁹

„Program i działania Laboratorium Edukacji Twórczej są odpowiedzią na brak szeroko pojętej twórczości w życiu każdego z nas. Proces edukacyjno-wychowawczy od najmłodszych lat pozbawia dziecko twórczego myślenia i reagowania” — stwierdzają twórcy Laboratorium.¹⁰ Chodzi zatem o to, aby poprzez wspólne działania w różnych grupach wiekowych i zawodowych przelamywać nieśmiałość, wyzalać twórczość i spontaniczność. I to jest droga do osiągania zadowolenia, szczęścia i dobrego samopoczucia w procesie edukacji. Najogólniej ujmując osiągnięcie zdrowia psychicznego. Pojęcie to często jest używane, gdy mowa o konsekwencjach stymulowania twórczych postaw.¹¹ Podejmowanie działań stymulujących aktywność twórczą wymaga określonego namysłu i doświadczenia. Osoby rozpo-

⁴ Zob. R. Gloton, C. Clero, *Twórcza aktywność dziecka*, Warszawa 1976, s. 49.

⁵ Informator Centrum Sztuki Współczesnej, Laboratorium Edukacji Twórczej. J. Byszewski, M. Parczewska (oprac.), Warszawa, b.r.w.

⁶ J. Byszewski, *Tutaj jestem...*, s. 14.

⁷ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna. Podręcznik dla wychowawców*, Warszawa 1996, s. 223.

⁸ Tamże, s. 224.

⁹ Por. A. Kaźmierczak, *Nauczanie przez stymulowanie...*, s. 153.

¹⁰ Informator Centrum Sztuki Współczesnej...

¹¹ Zob. W.D. Wall, *Twórcze wychowanie w okresie dzieciństwa*, Warszawa 1986.

czynające dopiero taką działalność powinny mieć na uwadze następujące zasady, które wynikają z wieloletnich doświadczeń:¹²

- budowanie wzajemnego zaufania,
- wytwarzanie atmosfery bezwarunkowej akceptacji,
- przestrzeganie prawa do milczenia i odmowy wykonania poleceń,
- niestosowanie oceny,
- otwarcie na innych.

Najlepiej zaczynać od ćwiczeń, które będą przygotowywały do większych zadań. Koniecznie trzeba wykazywać elastyczność w stosunku do wybranych ćwiczeń, ich scenariusza. Bardzo często może dochodzić do zmiany przebiegu ćwiczenia lub nawet odrzucenia go i podjęcia innego. Tu ukazać się musi postawa nauczyciela reagującego na różnorodne aspekty rzeczywistości, w której znajduje się z grupą. Nauczyciel współpracujący z młodymi, czuwający nad tym, co się wokół dzieje, inspirujący oraz prowokujący do ciągłego stawiania pytań, zwłaszcza dotyczących wychowanka, siebie samego, współpracy z nim oraz życia społecznego — rozumie istotę działań twórczych.

Bardzo ważne dla wyzwalań postaw twórczych jest koncentrowanie się w czasie zajęć w różnych grupach wiekowych na zagadnieniach interesujących uczestników. Warto odnosić się do ich osobistych doznań, emocji, doświadczenia, przeżyć.

Najważniejszą sprawą jest jednak, aby każdy uczestnik działań miał prawo do osobistej wypowiedzi, by mógł ujawnić swój pomysł, rozwiązanie, niezależnie od efektów i błędów.¹³

Oto wybrane przykłady ćwiczeń opracowane w Laboratorium Edukacji Twórczej:

„Naczynia połączone”

Powolna muzyka. Ćwiczymy w parach. Gdy jedna osoba kurczy się, druga rozciąga swoje ciało. Ruch jednej osoby wynika bezpośrednio z ruchu partnera, z którym ćwiczy. Osoby ćwiczące maksymalnie skupiają się na wzajemnym rytmie ciał.

„Zamiana”

Jedna osoba wymienia kolor — pozostałe wyrażają ten kolor dźwiękiem. Muszą to zrobić bardzo szybko, automatycznie, bez chwili namysłu. I odwrotna sytuacja — zamiana dźwięku na kolor. Albo wyrazów na dźwięki czy kolory; zapachy na kolory...

Wszystkie te ćwiczenia powinny być wykonywane bardzo szybko.¹⁴

¹² J. Byszewski, *Tutaj jestem...*, s. 16.

¹³ Tamże, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 18.

„Rekonstrukcja”

Często przechodzimy obok domów, które w znacznej części zostały wyburzone. Zatrzymajmy się przed nimi na dłużej i przyjrzyjmy, jak wyglądają.

Kilkadziesiąt lat temu tętniło tu życie — teraz zostały otynkowane kolorowe ściany, drzwi, ślady po obrazach, które tu kiedyś wisiały, wyblakłe prostokąty. Można te wnętrza spróbować „zrekonstruować”, odtworzyć stół, który kiedyś tam stał, lampę czy piec. Spróbować wyobrazić sobie ludzi, którzy tutaj kiedyś mieszkali. Może to być jakiś szczególny dzień w życiu mieszkańców tej kamienicy.

Wyposażeni w aparat fotograficzny, wędrowaliśmy ulicami miasta i robiliśmy slajdy takich domów. Po wywołaniu filmu wybraliśmy z dziewięciu sfotografowanych budynków te, które wydały się nam najciekawsze.

Diapozytywy zostały wyświetlone na duże płótna, na których dzieci flamastrami odrysowały kontury kamienic, kolejne piętra i pomieszczenia, schody, ślady po rurach itp. Ograniczając w ten sposób dzieciom swobodę w rysowaniu, jednocześnie rozbudzamy ich wyobraźnię, otwieramy przestrzeń dla ich fantazji. Rekonstrukcja polegała na zapelnieniu wnętrza budynku meblami, lampami, kwiatami i innymi sprzętami. Gdy wszystkie te przedmioty zostały już namalowane, na obrazie zaczęli pojawiać się ludzie i zwierzęta.

Spróbowaliśmy też ożywić powstałe obrazy szukając dźwięków tego domu: za pomocą różnych przedmiotów, które mieliśmy pod ręką, odtwarzaliśmy odgłosy trzepania dywanów, mycia naczyń, fragmenty audycji radiowej...

Ostatnią część tego warsztatu wypełniły krótkie scenki odgrywane przez dzieci. Była to próba rekonstrukcji sytuacji, które być może kiedyś rozgrywały się w odtworzonych mieszkaniach.¹⁵

„Skarby w kieszeni”

Stoimy w kole. Ktoś wyjmuje z kieszeni wymaginowany przedmiot i zaczyna go używać. Potem podaje go osobie, która chwilę korzysta z niego, by następnie zmienić w inną rzecz i przekazać dalej.¹⁶

Udział w zajęciach musi być dobrowolny, gdyż tylko wtedy może dojść do osiągnięcia tego, co zwłaszcza młodzi ludzie oczekują. Jest to przeżywanie, otwarte spojrzenie na siebie „do wnętrza”, „tworzenie siebie”, uczłowiczanie.

Twórcza aktywność może przejawiać się nie tylko poprzez zajęcia warsztatowe. Do bardzo interesujących spotkań twórczych zalicza się ponadto projekty, instalacje, działania plastyczne — happening i performance.¹⁷

¹⁵ Tamże, s. 38.

¹⁶ Tamże, s. 112.

¹⁷ Można tu polecić opracowanie zespołu doradców metodycznych plastyki przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Katowicach pt. *Pozalekcyjne formy działalności plastycznej*, Katowice 1994.

I wreszcie zwróćmy uwagę na pracę z dziećmi niepełnosprawnymi, wymagającymi specjalnej troski. Trzeba od razu stwierdzić, iż zajęcia z takimi dziećmi nie wymagają innego, czy tym bardziej specjalnego postępowania. Wszystko odbywać się powinno tak samo, jak w innych grupach, choć trzeba pamiętać o pewnych trudnościach, ograniczeniach u takich osób, co jest oczywiste.

Warto też zastanowić się nad znaczeniem terapeutycznym twórczych zajęć warsztatowych w odniesieniu do osób specjalnej troski. Sądzę, że zagadnienie to można pojmować dwojako: po pierwsze, zakładać konkretny cel pomocy osobom uczestniczącym w zajęciach, po drugie dostrzegać i doceniać wartość i ważność już samego spotkania w grupie, dialogu. Stanowiska mogą być podzielone i trudno ocenić bez właściwych badań, które podejście ma więcej zalet. Ponieważ jednak terapia plastyczna to raczej długotrwały proces, nie zaś akcyjne, dorywcze czy jednorazowe działanie, dlatego każde spotkanie może być ważne. Nie odrzucamy też świadomej refleksji nad twórczą terapią, która ma służyć tworzeniu człowieka.¹⁸

W kreacji plastycznej można dostrzegać regulującą rolę swobodnego procesu twórczego w życiu psychicznym dziecka dyslektycznego. Prowadząc takie zajęcia zwróćmy uwagę na zaangażowanie poszczególnych receptorów, aktywizację procesów poznawczych, realizację cech psychicznych (potrzeba działania, twórczości, zabawy, afirmacji własnego znaczenia i wartości) oraz zdobywanie doświadczenia w poszukiwaniu form przy użyciu różnorodnych technik plastycznych.

Na podstawie własnych doświadczeń z pracy w grupach studenckich i nauczycielskich mogę tylko zachęcać do organizowania zajęć stymulujących aktywność twórczą. Podobnie uczą doświadczenia innych nauczycieli.¹⁹

Zachęcam również, zwłaszcza nauczycieli, do sięgania po wydawnictwa Laboratorium Edukacji Twórczej, które niewątpliwie mogą być inspiracją do opracowywania własnych metod pracy twórczej, z korzyścią dla siebie i innych.

¹⁸ J. Byszewski, *Inne muzeum*, Warszawa 1996, s. 13.

¹⁹ Zob. *Pozalekcyjne formy działalności plastycznej*, Katowice 1994; *Pobudzanie aktywności dziecka. Edukacja propedeutyczna*, z. 1. Praca zbiorowa pod red. U. Strzelczyk, Katowice 1994.